Nr 84. Kraków, Poniedziałek 16. Marca 1914. Rok XXXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o ziemię.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Poznań, 14 marca.

Rok 1886 pozostanie pamiętny w dziejach martyrologii polskiej w zaborze pruskim. W roku tym uchwalono bowiem w obu Izbach Sejmu pruskiego dla Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich ustawę kolonizacyjną, która, po otrzymaniu sankcyi królewskiej, weszła natychmiast w życie i od tego też czasu aż do chwili obecnej, a więc przez lat dwadzieścia ośm, konsekwentnie i systematycznie pracuje nad zniszczeniem i zagładą ludności polskiej. Jednocześnie z uchwaleniem tej eksterminacyjnej ustawy, wyznaczono w Sejmie po raz pierwszy sto milionów marek na wykupowanie ziemi polskiej przez powołaną naówczas do życia pruską Komisyę kolonizacyjną. A Bismarck, motywując „naglącą i niezbędną potrzebę“ nowego prawa antipolskiego, w związku z Komisyą kolonizacyjną, wygłosił wtedy pamiętną mowę, w której zapowiadał, że szlachtę polską wykupi i wyśle do Monaco, duchowieństwo skrępuje, a z ludem polskim łatwo sobie poradzi, bo to „żywioł bierny, zresztą poczciwy i wiernie oddany królowi i monarchii pruskiej“.

Szowinizm pruski odetchnął i uwierzył, że brzęczące złoto zdoła złamać ducha i żywotność prześladowanego narodu. Uwierzył i dla tego, bo z zapowiedzią taką wystąpił przecież Bismarck, zwycięzca w trzech wojnach i twórca Rzeszy niemieckiej. Tymczasem stosunki życiowe poszły w innym kierunku i zgotowały zawód tak narodowi, jak hakatyzmowi pruskiemu. Mówi o tem dziś, z powodu wniesienia nowej ustawy parcelacyjnej, jedno z pism berlińskich z uczuciem goryczy, podnosząc, „że pod tym względem Bismarck nie odznaczył się talentem proroczym“. I w samej też rzeczy pierwsza kwota w wysokości 100 milionów w przeciągu krótkiego czasu wydaną została, fundusz kolonizacyjny co kilka lat musiano zasilać nowemi milionami. a w świeżo wydanem sprawozdaniu Komisyi kolonizacyjnej rząd stwierdza, że antipolski ten fundusz przekroczył dotąd olbrzymią sumę 913 milionów 872 tysięcy, czyli, doliczając do tego procenta, przeszło miliard marek.

Kwota ogromna. A jakież rezultaty? Zachwyceni niemi nie są i być nie mogą nawet najzagorzalsi zwolennicy antipolskiego systemu prześladowczego. Przypomnieć należy bodaj kilka tylko ważniejszych pozycyj ze sprawozdania Komisyi kolonizacyjnej za rok 1913, które rząd przedłożył świeżo Sejmowi pruskiemu. Oto w roku ubiegłym zakupiła komisya kolonizacyjna 36 wielkich majątków, obejmujących 15.568 hektarów, i 25 gospodarstw włościańskich obszaru 794 hektarów, a więc razem 16.361 hektarów. Oprócz tego przejęła 9 domen państwowych, obejmujących 2.479 hektarów. Z tego ogólnego nabytku, z rąk polskich kupiła Komisya 3 dobra rycerskie, 10 majątków większych i 17 gospodarstw, razem 4.313 hektarów za cenę 8 milionów 332 tysiące 571 mk. To znaczy, że nabytek od Niemców w roku ubiegłym wynosi 12.048, od Polaków 4.313 hektarów. Ale ten ostatni obejmuje już cztery wywłaszczone majątki polskie, mające razem 1.655 hektarów.

Obszerny memoryał Komisyi kolonizacyjnej nie używa słowa „wywłaszczenie“, natomiast donosi, „że cztery majątki, w myśl artykułu I nr. 10 § 13 ustawy z 20 marca 1908 roku zostały kupione“. Czyliżby autorzy memoryału mieli się wstydzić używania tego zaiste chluby nie przynoszącego słowa? Nie wstydzono się uchwalenia ustawy, ani jej zastosowania, więc skąd przy redagowaniu memoryału ten „w państwie bojaźni Bożej“ dotąd nieznany wstyd?

W dalszym ciągu sprawozdanie podnosi, że dotąd, od czasu istnienia Komisyi Kolonizacyjnej, antipolska ta instytucya zakupiła 438.560 hektarów ziemi za kwotę 448.989.949 marek. Z tego zaś z rąk polskich 210 większych majątków i 257 gospodarstw obszaru 124.903 hektarów. Znaczy to, że na Polaków przypada 28, na Niemców 72 proc. Wreszcie zauważa sprawozdanie, że na rozkolonizowanej ziemi osiedlono dotąd 21.372 rodzin z ogólną liczbą głów 128.232, które posiadają 303.342 hektarów ziemi.

Oto najważniejsze szczegóły ze świeżo ogłoszonego i Sejmowi przedłożonego memoryału. Są one dowodem najzupełniejszego fiaska pruskiej Komisyi kolonizacyjnej, jeżeli uwzględnimy, że w przeciągu 28 lat zdołała od Polaków zakupić 124.903 hektarów, a wydała przeszło miliard marek. Natomiast siedm dziewiątych ziemi, zakupionej przez Komisyę kolonizacyjną, a obejmującej około 80 mil kwadratowych, pochodzi z rąk niemieckich. Również niewielkim sukcesem jest fakt, że Komisya, od czasu istnienia, zdołała osiedlić ogółem 21.000 rodzin kolonistów. Uwzględnić przy tem należy, że czwarta część tych kolonistów pochodzi z Prus Wschodnich i Zachodnich, druga czwarta część sprowadzono z zagranicy, resztę zaś z głębi Niemiec.

Mimo tego fiaska niema mowy o tem, aby rząd pruski odstąpić miał od dzieła, zainicyowanego przez Bismarcka. Ale z drugiej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak marne rezultaty tej strasznie kosztownej akcyi kolonizacyjnej wprawiają zarówno sfery rządowe, jak hakatystyczne bractwo trzech liter, w stan podniecenia i zdenerwowania. Z tych powodów przeprowadzono w 1908 roku ustawę o wywłaszczeniu, a teraz zagraża społeczeństwu polskiemu nowa, tak zwana „parcelacyjna ustawa“, która jednak z parcelacyą samą w dzielnicach polskich nie ma związku, natomiast nadając rządowi prawo pierwokupu państwowego, faktycznie równa się zakazowi kupowania ziemi przez Polaków i dla tego uważana jest za koronę wszystkich praw antipolskich, uchwalonych na zagładę polskości w zaborze pruskim.

Niesłychany gwałt pruski w kościele.

O niesłychanym, brutalnością swoją oburzającym gwałcie, popełnionym przez księży hakatystów na spółkę z policyą pruską w Berlinie, donoszą dzisiejsze telegramy. Działo się już w Prusiech rzeczy wiele, ale to, co stało się wczoraj w kościele katolickim na przedmieściu Moabit w Berlinie, przechodzi miarę nawet tych wszystkich gwałtów i prześladowań, jakich ofiarą padała dotąd ludność polska w zaborze pruskim.

Trudno sobie w tej chwili zdać sprawę z sytuacyi, jaka wytworzyła się w kościele OO. Dominikanów na Moabicie. Ale z tych informacyj, jakie dotychczas posiadamy, wynika fakt niezbity, że zarząd kościoła wezwał policyę do kościoła i jej oddał wszelką władzę robienia „porządku“ w świątyni Pańskiej. Jestto czemś niesłychanem w stosunkach kościelnych, jest rzeczą w najwyższym stopniu gorszącą i oburzającą, aby księża niemieccy za pośrednictwem policyi normowali w kościele stosunki swoje z wiernymi.

Nie da się zaś żadną miarą usprawiedliwić odmówienia komunii św. dzieciom polskim. Do tej odmowy, wedle praw kanonicznych, OO. Dominikanie powołani być nie mogli, i gdyby obowiązki swoje w myśl zasad chrześcijańskich byli pojmowali, nie byliby w żadnym razie dopuścili do interwencyi policyi. Ale widoczna tu była prowokacya, której ofiarą padła polska ludność katolicka.

Zajście wczorajsze w kościele OO. Dominikanów w Berlinie mieć będzie bardzo poważnej natury konsekwencye.

(Tel. „N. Reformy“.)

Berlin, 16 marca.

(WAT). Wczoraj zdarzył się tu niesłychany w dziejach kościoła katolickiego nawet w Prusiech fakt, że dzieci polskie, które chciały przystąpić do pierwszej komunii św. **zostały wyrzucone z kościoła przez policyę.** Zajście to rozegrało się w kościele OO. Dominikanów pod imieniem św. Pawła przy Oldenburgstr. w dzielnicy Moabit. Zgromadziło się tam przeszło 1000 Polaków, którzy towarzyszyli swoim dzieciom, mającym przystąpić do pierwszej komunii św. Wprawdzie komunia dla dzieci polskich wyznaczona była przez proboszcza O. Jakóba na 25 bm. wspólnie z dziećmi niemieckiemi, Polacy jednak przyprowadzili dzieci swoje wczoraj, chcąc uniknąć kazania i nauki niemieckiej. — Proboszcz jednak O. Jakób odpowiedział, że komunii dzieciom polskim nie udzieli. (Niesłychane! Przyp. red.) i że dzieci polskie muszą przystąpić do komunii razem z dziećmi niemieckiemi w wyznaczonym dniu, i **kazał Polakom wyjść z kościoła.**

Gdy zdziwieni tym rozkazem Polacy nie ruszyli się ze swoich miejsc, wszedł na kazalnicę inny zakonnik O. Amandus i powtórzył rozkaz opuszczenia kościoła. Równocześnie ośmiu tajnych policyantów **zaczęło wypędzać dzieci polskie,** klęczące przed ołtarzem, w oczekiwaniu na udzielenie im komunii św. **W kościele powstał krzyk, rozległy się głośne protesty, a nawet przekleństwa.** O. Jakób, widząc, że tajni policyanci nie zdołają usunąć zebranych Polaków, wezwał z pobliskiego posterunku **ośmiu umundurowanych policyantów,** którym przyszło z pomocą dalszych 12 policyantów. Wszyscy policyanci uzbrojeni byli w nabite rewolwery. **Z dobytemi szablami zaczęli oni wypędzać zebranych w kościele Polaków.** Na stopnie ołtarza **wszedł oficer policyjny z dobytą szablą i głośno zawołał:**

„Im Namen des Gesetzes fordere ich die Kirche sofort zu verlassen“. („W imieniu prawa wzywam do natychmiastowego opuszczenia kościoła“. Przyp. red.) — Zebrani Polacy, nie chcąc dopuścić do zbezczeszczenia kościoła przez ewentualny przelew krwi, **opuścili kościół, popychani brutalnie przez policyantów,** których w międzyczasie zebrało się w kościele ogółem 80. Na posadzce kościoła leżało mnóstwo połamanych świec.

Wieść o tych zajściach rozeszła się lotem błyskawicy wśród berlińskiej kolonii polskiej, **wywołując niesłychane wzburzenie.** — Nawet wśród innych wyznań panuje oburzenie z powodu postępowania księży i policyi.

Berlin, 16 marca.

(WAT). Cała prasa berlińska zajmuje się dzisiaj w długich artykułach wczorajszem zajściem w kościele św. Pawła na przedmieściu Moabit. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem socyalistycznego „Vorwärts“, przedstawiają to zajście w ten sposób, że Polacy urządzili w kościele demonstracyę polską.

Bujna wyobraźnia hakatystów widziała, jak Polacy szli do kościoła w procesyi ze sztandarem polskim na czele i jak w kościele dopuścili się Polacy różnych awantur i wybryków. Polacy gwałtem mieli żądać dla swoich dzieci komunii św. Gdy im tego odmówiono, obrzucili obelgami księży, cały kościół katolicki. Te i tym podobne brednie powtarzają wszystkie dzienniki berlińskie.

Dodać należy, że rodzice polscy prosili kuratora kościoła o komunię św. dla swoich dzieci na wczoraj i że kurator dał na to swoje zezwolenie. Równocześnie jednak kurator **doniósł prezydentowi policyi** berlińskiej, Jagowowi, że w tym a tym dniu odbędzie się w kościele **„rewolucya polska“.**

Jedynie socyalistyczny „Vorwaerts“ potępia postępowanie księży i policyi i oświadcza, że gdyby Polakom przyznano ich słuszne prawa, to podobnych zajść, jak wczoraj, nie byłoby przyszło.

Berlin, 16 marca.

Przy wczorajszych zajściach w kościele św. Pawła aresztowano dwóch Polaków: P. Kaczmarka i robotnika Słońskiego.

W przededniu paragrafu czternastego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 marca.

Za kilka dni parlament należeć będzie „zu den Maerzgefallenen“ — do poległych, ale nie za wolność, równość i braterstwo, jak bohaterzy rewolucyi marcowej, ale za obstrukcyę, za podkopanie wolności i życia konstytucyjnego. Wysiłki ratowania parlamentu były daremne. Wszystko rozbija się z powodu fatalnej taktyki Czechów i złej woli Niemców. Niema dwóch zdań o tem, że obstrukcya czeska, która doprowadziła do odroczenia parlamentu w styczniu i do budżetu na podstawie § 14, a teraz znowu zabarykadowała parlament, była i jest wielkim błędem taktycznym. Podejmując walkę, trzeba obliczyć nietylko siły własne, lecz także siłę przeciwnika i rozważyć, czy moment psychologiczny jest dla walki odpowiednim. Tego Czesi jednak nie uczynili. Proklamowali obstrukcyę w chwili najniewłaściwszej, rozagitowali ludność w całym kraju, tak że sami sobie utrudnili odwrót.

Czesi są teraz niewolnikami własnej, fatalnej taktyki, swej nieopatrznie podjętej obstrukcyi. Aby się z niej uwolnić, uczynili Niemcom wielkie ustępstwa. Za zgodę na rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego, Czesi oświadczyli gotowość zaniechania obstrukcyi w parlamencie i nadto zaproponowali cały szereg bardzo doniosłych ustępstw dla Niemców. Ponieważ nowa ordynacya krajowa nie jest jeszcze uchwaloną i stanowi część całego kompleksu ugodowego, więc Czesi ofiarowali Niemcom już teraz: 1) powiększenie liczby członków niemieckich Wydziału krajowego z dwóch na trzech; 2) przyznanie większej ilości ważniejszych referatów; 3) część budżetu odstępuje się Niemcom do wolnej i wyłącznej dyspozycyi na cele kulturalne i narodowe; 4) nominacya urzędników krajowych podług klucza narodowego; 5) prawo założenia „veta“ przeciw porządkowi dziennemu. Ustępstwa mają ważność na jedną sesyę i przestają obowiązywać, jeśli do następnej sesyi nie będzie zawarta ugoda definitywna.

To zastrzeżenie ma znaczenie więcej formalne, gdyż trudno przecież urzędników niemieckich, już mianowanych, po roku znowu usunąć lub niemieckich członków Wydziału krajowego pozbawić mandatu. Z tego wynika, że wszystkie te doniosłe ustępstwa Czechów mają wartość trwałą. Mimo to Niemcy odrzucili propozycye ugodowe Czechów, żądając bezwarunkowego i natychmiastowego powstrzymania obstrukcyi w Radzie państwa, a na rozpisanie wyborów do Sejmu chcą się godzić tylko pod warunkiem, że komisya administracyjna mimo zwołania Sejmu dalej urzędować będzie, aż do wyboru nowych członków Wydziału Krajowego.

Wybór ten zaś ma nastąpić nie na podstawie dobrowolnej umowy, jak Czesi proponują, lecz na podstawie nowej ustawy krajowej. W ten sposób Niemcy chcą wymusić od Czechów nową ordynacyę krajową i ustawowo zabezpieczyć sobie wszystkie powyższe ustępstwa, bez zawierania ugody z Czechami, którzy właśnie tylko za cenę ugody generalnej skłonni są poczynić tak ważne ustępstwa w ordynacyi wyborczej.

Czesi oczywiście odrzucili propozycye Niemców. Tem samem uważać można rokowania za rozbite. We wtorek będzie więc dalszy ciąg obstrukcyi i — koniec parlamentu. *Sz.*

Rozbicie rokowań czesko-niemieckich.

(Telegr. „N. Ref.“)

Praga, 16 marca.

Wczoraj odbyły się tutaj obrady mężów zaufania wszystkich czeskich stronnictw parlamentarnych, celem zastanowienia się nad żądaniami, które postawili Niemcy w zamian za dopuszczenie ze swojej strony do rozpisania wyborów sejmowych i zebrania się Sejmu.

Namiestnik ks. Thun nie brał w obradach udziału. Ze strony wielkiej własności konserwatywnej przybył na zebranie ks. Fryderyk Schwarzenberg. Przewodniczył p. Svchla, prezes wykonawczego komitetu czeskiej partyi agrarnej, referował o żądaniach Niemców i rokowaniach ugodowych w Wiedniu wygłosił p. Wyskowsky.

W czasie dyskusyi podniesiono, że nikomu nie zależy szczególniej na zażegnaniu obecnego przesilenia, z wyjątkiem rządu, Polaków i Niemców alpejskich. Przyjęcie żądań Niemców jest wykluczone. **Czesi odrzucają te żądania,** a odpowiedź ich zostanie dzisiaj sformułowana w Wiedniu na konferencyi czeskich mężów zaufania, a następnie na wspólnem czesko-niemieckiem posiedzeniu wręczona Niemcom. Wobec odmownej odpowiedzi Czechów na żądania Niemców, wspólna konferencya trwać będzie krótko i zostanie zamknięta jako bezskuteczna.

Ks. Schwarzenberg zawiadomił o uchwale Czechów namiestnika, ks. Thuna, który ze swojej strony podał uchwałę ową do wiadomości prezydenta gabinetu. Czesi podejmą w parlamencie **ponowną obstrukcyę.** Jest już rzeczą **postanowioną,** że w takim wypadku rząd **odroczy Izbę posłów, na co ma już pełnomocnictwo od cesarza.**

Ponowne zebranie Izby nie nastąpi, zdaniem kół politycznych, przed **listopadem b. r.** W razie gdyby Izba znowu nie była zdolną do pracy, **zostanie rozwiązaną, a wybory odbędą się w lutym 1915 roku.**

Praga, 16 marca.

„Nar. Listy“ omawiając rozbicie ostatnich usiłowań ugodowych, atakują ostro agraryuszów czeskich za wstrzymanie obstrukcyi na o-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

59 (Ciąg dalszy).

W oknie mieszkania Bergerowej, wychodzącem na planty, pokryte brudnym, topniejącym śniegiem, siedziała pani Zośka, tak jak była przyszła, w kołpaku na jasnych włosach i w szerokiem futrze na ramionach. Założyła nogę na nogę, wsparła łokieć na kolanie i na dłoni brodę. Patrzyła przed siebie tępym, bezradnym wzrokiem z pod brwi ściągniętych i nachmurzonych.

Wdówka chodziła po pokoju z rękami w tył założonemi.

— Rozbierz-że się przynajmniej, — rzekła po chwili.

— Ach, głupstwo! — mruknęła Butrymowa i rzuciła futro, nie patrząc, gdzieś po za siebie na otomanę. Potem naraz przycisnęła obie pięści do ust i zaczęła powtarzać:

— To straszne! to straszne! Ja poprostu oszaleję!

Bergerowa nieznacznie wzruszyła ramionami.

— Właściwie nie wiem, o co ci chodzi tak dalece. Nie jesteś przecie panną, która się w takich razach musi ukrywać... Zresztą w dzisiejszych czasach i panny nie biorą tego zbyt tragicznie. Mogłabym ci zaraz przytoczyć przykład, jeśli mi tylko przyrzeczesz, że będziesz dyskretna...

— Ach, daj mi pokój z twymi przykładami!

— Więc czegóż ty nareszcie chcesz?

— Rady, rady jakiej chcę od ciebie, pomocy, ratunku, bo mi się już obłęd...

Urwała nagle i powstała.

— Właściwie nie chcę niczego. Przepraszam cię.

Zaczęła zbierać porozrzucane swe rzeczy, gotowa już do odejścia.

Bergerowa poskoczyła ku niej i objęła ją obiema rękami w pół.

— Zośka, Zośka! zastanów-że się, co ty robisz!

— Co ?

Rzuciła to chłodno, trochę nieprzytomnie, patrząc z natężeniem na przyjaciółkę, której zresztą nie widziała, myślą swoją zajęta.

— Dokąd idziesz? po co? Siadaj-że jeszcze. Przecież w takim usposobieniu ja cię na ulicę nie puszczę. Pogadamy. Może się co wymyśli, a może się ty uspokoisz i z tym — ostatecznie bardzo zwykłym losem się pogodzisz...

Butrymowa potrząsnęła głowę w milczeniu i usiadła.

— Przedewszystkiem... czy jesteś pewna?

— Prawie że tak.

Naraz wdowa uderzyła się w głowę.

— Słuchaj-no, przyznaj się, a może to... może to... mąż twój nie miał w tem udziału i dla tego...? Byłaś niedawno sama za granicą... Wiesz, że ja umiem dochować tajemnicy.

— Śmieszna jesteś.

— Więc powiedz-że mi tak spokojnie, o co ci chodzi?

— Nie chcę! nie chcę! i koniec! Nie chcę, słyszałaś?!

— Słyszę, ale...

— No. To powinno wystarczyć.

— Dobrze, ale dlaczego nie chcesz?

— Bo nie chcę. Nie chcę się czuć przez całe miesiące zwierzęciem, a po urodzeniu dziecka, o którem nie wiem nawet, jakie by było, być mamką, piastunką, służącą... Nie chcę! Dość tego miałam raz.

— Zdarza się to kobietom i po dziesięć razy.

— Niech się zdarza komu chcę, ale nie mnie. Ja jestem człowiekiem i mam swoje ludzkie prawa. Jak może... jak się może coś dziać bez mojej woli!

Bergerowa uśmiechnęła się dyskretnie.

— Troszeczkę twojej woli jednak musiało w tem być...

Pani Zośka nie odpowiedziała. Przytknęła tylko chusteczkę do ust i do oczu. Bergerowa spostrzegła, że płacze. Przysiadła obok niej na dywanie i objęła ją rękami.

— Zochna, przecie się nie denerwuj niepotrzebnie! Trzeba jeszcze przeczekać, dotąd nic pewnego, a potem... potem może jaka rada się znajdzie. Ostatecznie w tym stanie nerwów, w jakim się znajdujesz, każdy lekarz przyzna ci słuszność!

— Tak, tak, ty dobra jesteś, Wandziu. Nie gniewaj się na mnie, ale ja już doprawdy nie wiem... Ty mi dopomożesz, prawda? masz tu znajomości...

— Czy nie lepiej by było, aby sam mąż twój pomówił z kolegami z uniwersytetu?

— Och.on! On tego nie zrobi nigdy, nigdy!

Zaczęła płakać na głos i zanosić się aż od łez.

— To źle, — mówiła Bergerowa, — Bez jego woli i zgody nic się stać nie może.

— Jakto? nawet gdybym umrzeć miała? gdyby to życiu mojemu groziło?

— Ha, w takim razie... Ale, o ile wiem, jesteś zupełnie zdrowa i w stanie twoim niema dla ciebie żadnego niebezpieczeństwa.

— Owszem, jest! Jest niebezpieczeństwo, bo ja się zabiję!

— Daj-że pokój. Z powodu takiego głupstwa?!

— Dla ciebie to jest głupstwo, dla mnie nie.

Bergerowa nie mogła się powstrzymać od śmiechu.

— Moja droga, w danym wypadku to byłoby raczej przeciwnie, bo ja przecież nie mam żyjącego męża.

— Nie żartuj, bo mnie to nie w głowie w tej chwili.

— Owszem, najlepiej jest żartować, aby rzeczy nie brać zbyt tragicznie! I pomyśl! namawiałaś mnie na romans ze swoim mężem! Ładna by była historya, gdyby to tak mnie było spotkało!

Butrymowa roześmiała się mimowoli.

—Wierz mi, żebym wolała.

— Ale ja nie. Dziękuję. Wolę zachować cnotę świętego stanu wdowiego — przynajmniej co do skutków.

— Ale mnie radź!

— Zrobię, co będę mogła. Musi się najpierw zebrać lekarskie konsylium; w tem cała rzecz, aby uznali, że stan twój jest niebezpieczny.

— Muszą uznać, gdy ja im powiem...

— Ech, to tam głupstwo, co tym im powiesz!

Pani Zośka zerwała się gwałtownie. Oczy jej płonęły, zaciśnięte szczęki zadrgały nerwowo.

— Jak mnie kto może zmuszać, gdy ja nie chcę! Jakim prawem? — jaką ustawą? Czyż ja nie mam swobody rozporządzać sobą i tem, co odemnie zależy? Ja! ja jedna tylko i nikt inny za mnie! nikt na świecie!

— Dobrze, ale uspokój się, mówię ci, bo się jeszcze rozchorujesz. Prawa i ustawy są inne i nie bardzo o nas dbają.

— Tak, prawa i ustawy pisali mężczyźni.

— Przyznam ci się, że mimo wszystko wolę to. Bo choć sama jestem przypadkowo kobietą, ale bałabym się babskich praw.

— Kpisz ciągle, jakby mnie na złość...

— Więc będę mówić poważnie. Ale czyś się ty nad tem zastanowiła, co twój mąż powie? zwłaszcza gdy on jest przeciwnego zdania.

— Czy ja wiem? — Wzruszyła ramionami. — Zresztą cóż jemu do tego? To przecież wyłącznie moja sprawa.

— Nie bardzo i uprzedzam cię, że musisz się z nim bezwarunkowo naprzód porozumieć. Bez tego niema nawet o czem myśleć.

Pani Zośka objęła skronie rękoma.

— Och, Boże! po co ja na tym świecie żyję? Żebym już raz zdechła, to by było najlepiej.

— Cóż ty wygadujesz? Przecie masz syna!

— Ach, syn... Starszy już jest i obszedłby się beze mnie. Zapomniałby wkrótce... A teraz — znowu te przejścia, te rozmowy, te tłomaczenia — —!

— Myślisz, że profesor może się uprzeć i niezgodzić?

— Musi się zgodzić, ale co mnie to będzie kosztowało! A potem znowu ta cała historya — Och! jakież to obrzydliwe! świństwo, świństwo!

— Więc namyśl się. Może lepiej dać pokój i zostawić wszystko tak jak jest — ?

— Nie mogę. Po prostu nie czuję się na siłach. To nie frazes co mówię, ale doprawdy boję się obłędu. Zaledwie w ostatnich tygodniach trochę się uspokoiłam i przyszłam do równowagi, i znowu... Nie wiem co ja Panu Bogu winna jestem, że się tak zawziął na mnie.

(C. d. n.)

statniem posiedzeniu Izby posłów, przez co poddali się dyktatowi Niemców i wywołali przez to z ich strony wygórowane żądania, które stronnictwa czeskie jednogłośnie odrzuciły.

Wiedeń, 16 marca.

Wszystkie pisma poniedziałkowe stwierdzają zgodnie rozbicie rokowań czesko-niemieckich i zapowiadają, jako następstwo faktu, **odroczenie Rady państwa i długie rządy paragrafu 14-go.**

Wiedeń, 16 marca.

Wczorajsze narady czeskie w Pradze doprowadziły do **zupełnego rozbicia ostatnich usiłowań** o zbliżenie czesko-niemieckie. Wszystkie stronnitcwa czeskie zgodnie **odrzuciły** propozycye Niemców.

Sytuacya **zaostrzyła się przez to,** że obecnie już nietylko agraryusze czescy i radykali czescy, ale **wszystkie stronnictwa czeskie wezmą solidarnie udział w obstrukcyi.**

Dalsza przyczyna zaostrzenia sytuacyi wyszła ze strony wielkiej własności czeskiej i niemieckiej, która sprzeciwia się rozpisaniu nowych wyborów do Sejmu czeskiego, którego pierwszem zadaniem byłoby uchwalenie reformy wyborczej.

Na wczorajszych naradach czeskich w Pradze stanowczo sprzeciwiono się żądaniu Niemców o wyłączenie sprawy ordynacyi wyborczej i statutu krajowego z całego kompleksu spraw ugodowych i załatwienie tych dwóch spraw bez rekompensat dla Czechów w innych dziedzinach, tworzących kompleks ugodowy.

Churchill o Home-Rouléu.

(Telegr. „N. Ref.")

Londyn, 16 marca.

Minister Churchill wygłosił onegdaj w Bradfordzie mowę, w której, między innemi, rzekł, że propozycya Asquitha co do stanowiska Ulsteru wobec Home-Roule oznacza wielki krok naprzód. Wydaje mu się ona jednak zasadniczo ostatnią propozycyą, jaką rząd może uczynić. Jest pewnym, że gdyby jaki żołnierz brytański został zaczepiony albo zabity przez „pomarańczowych", — dałoby to angielskiemu ludowi znak do takiego wybuchu gniewu, jakiego sobie torysi może nie wyobrażają. Podstawy państwa byłyby przez to zagrożone. Groźby Ulsterczyków nie zastraszą nas, a potęga prawa i porządku musi być utrzymana.

Mowa Milleranda.

(Telegr. „N. Ref.")

Belfort, 16 marca.

Były minister, Millerand, wygłosił tu w imieniu zjednoczonej lewicy mowę na zgromadzeniu, w której oświadczył, że zjednoczeni socyaliści i zjednoczeni radykali, ze względów wyborczych, wsparli gabinet Doumerguea, zrzekając się swoich najdroższych przekonań, zaś gabinet ten trzymał się tylko przez to, że kontynuuje nacyonalistyczną politykę swoich poprzedników. Mówca protestował przeciw zarzutom, czynionym oficerom francuskim, i rzekł, że wszyscy oni są godni zaufania. W końcu oświadczył, że trzyletnią służbę wojskową uważa za konieczność w interesie równowagi europejskiej i potęgi Francyi.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

(Telegr. „N. Ref.")

Rzym, 16 marca.

Jak dzienniki donoszą, Salandra jest zdania, że sytuacya polityczna wymaga połączenia się wszystkich sił liberalnych, któreby obejmowało liberałów prawicy i centrum, liberałów lewicy aż do liberałów demokratycznej lewicy. Salandra konferował z San Giulianem, oraz z parlamentarzystami Schanzerem, Martinim i Ciufellim.

„Tribuna" twierdzi, że wszystkie listy gabinetu, podawane przez dzienniki, są, jak zwykle w takich wypadkach, fantastyczne. Ukonstytuowanie się gabinetu nastąpi zapewnie w środę.

Wiec w sprawie bezrobocia.

(Koresp. „N. Reformy").

Oświęcim, 16 marca.

Dziś odbył się w sali hotelu Herza obywatelski wiec w sprawie bezrobocia. Reprezentowane były wszystkie stany bez względu na barwę polityczną. Na wiec przybyli: burmistrz miasta, p. Mayzel i delegat rady powiatowej bialskiej, p. Antoni Śmieszek, tudzież wielu radnych miejskich. Do prezydyum powołano: pp. Edwarda Jaśkiewicza, asesora i dyrektora kasy, tudzież pp. Gawińskiego i Karolusa.

Słowo wstępne wypowiedział dr. Krzysztoń z Krakowa, który w barwnych słowach skreślił ogólną sytuacyę, a przemówienie swe, przerywane oklaskami, zakończył wezwaniem, aby w obliczu nędzy i głodu połączyli się do wspólnej pracy wszyscy obywatele, bez względu na przekonania i odcienia polityczne.

Następnie przemawiali liczni mowcy ze wszystkich sfer społeczeństwa, między nimi także burmistrz miasta, p. Mayzel, który zdał sprawę ze starań, wdrożonych przez gminę o uzyskanie rozpoczęcia budowli rządowych i robót publicznych.

Uchwalono wysłać deputacyę do Wiednia. Wysłano telegramy do namiestnictwa, ministerstwa dla Galicyi, tudzież do ministrów kolei i handlu. Wkońcu uchwalono następującą rezolucyę:

„Stojąc przed widmem głodu i nędzy, oczekujemy pomocy ze strony rządu w formie jak najrychlejszego rozpoczęcia budowli rządowych, a w szczególności budowy dworca kolejowego, gmachu na pomieszczenie poczty i telegrafu w Oświęcimiu; upraszamy, aby uznano te budowy jako zapomogowe. Wzywamy reprezentacyę m. Oświęcimia, aby jak najrychlej i to w najkrótszym czasie przystąpiła do budowy szkoły ludowej, popierając równocześnie prośbę tej reprezentacyi o udzielenie jej pożyczki bezprocentowej z funduszów, przyznanych na te cele przez Sejm krajowy".

Celem poparcia tych postulatów uchwalono odnieść się do posłów parlamentarnych i sejmowych, bez względu na przynależność partyjną. Wogóle wiec miał przebieg poważny i zakończył się późnym wieczorem.

Proces o szpiegostwo w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 marca.

Przed trybunałem orzekającym rozpoczął się tutaj proces, rozpisany na cały tydzień, przeciwko 9 podsądnym, obwinionym o szpiegostwo, bądź dokonane, bądź usiłowane. Na ławie oskarżonych zasiadają: 34-letni mechanik Julian **Leontjewicz-Zwarycz,** 51-letni kupiec Rudolf **König** i 41-letnia żona jego Teresa **Königowa,** 35-letni buchalter Andrzej **Kołoswski,** 52-letni lokaj Piotr **Pawłowicz-Piczkur,** 34-letni agent realnościowy Borys **Kuliskow,** 24-letni szofer Sergiusz **Sadycz,** 35-letni słuchacz tehniki Bronisław **Dyrcz** i 24-letnia nauczycielka prywatna Nora **Baron-Hofmann.**

Przewodniczy rozprawie radca sądu krajowego dr Altmann, oskarża prokurator dr Urbanczicz, bronią adwokaci drowie: Pressburger, Schönbrunn, Winternitz. Morgenstern, Kraszna, Schwarz, Chalomy, Herbaczek, Ziegler i Goldreich.

Przebieg sprawy jest wedle aktu oskarżenia następujący: W pierwszej połowie r. 1912 **rosyjski sztab generalny wysłał do** Austryi, a przedewsystkiem **do Galicyi gromadę szpiegów,** i to do miejscowości, w których pobyt szpiega jest największem niebezpieczeństwem dla obrony państwa. Było to w czasie, gdy wiadomym już był sojusz państw bałkańskich, zwrócony w istotnych swych tendencyach przeciwko Austryi. Sojusz ten w akcie oskarżenia nazywa się „umową pewnych grup państwowych".

Szpiegowie wysłani do Austryi, mieli swoje sprawozdania wysyłać do Pawła Petrowa w Lipsku „poste restante". Rzekomy Petrow, w rzeczywistości Piczkur, wysyłał sprawozdania do rosyjskiego sztabu generalnego, a szpiegom wysyłał honorarya. Wykrycie spółki szpiegowskiej nastąpiło po uwięzieniu kilku osób, przy których znaleziono listy od Piczkura. Wtedy uwięziono Piczkura, a z papierów jego dowiedziano się o członkach bandy szpiegowskiej.

Najpierw wpadł w ręce policyi Leontjewicz-Zwarycz, który za paszportem rosyjskim przybył w marcu 1912 r. do Tarnopola, rzekomo dla uzyskania patentu na swój wynalazek. Przy Zwaryczu znaleziono brulion listu, donoszącego, że w Austryi mówią wszyscy o mobilizacyi rosyjskiej, dalej list od Petrowa, zawierający 180 koron. Petrow- Piczkur został uwięziony w Podmokłem w Czechach, a znaleziono przy nim list, adresowany do Zwarycza i zawierający 190 koron. Zwarycz przyznał się wreszcie, że wysłało go do Galicyi rosyjskie **biuro wywiadowcze w Kijowie,** wyznaczając mu 75 rubli miesięcznej płacy. Równocześnie uwięziony został w Haliczu Iwan Zieliński, który atoli umarł na gruźlicę w toku śledztwa.

W maju 1912 r. zwróciła na siebie uwagę policyi niejaka Stefańska, która przybyła do Lwowa i zamieszkała tam w hotelu Francuskim. Była to w rzeczywistości Nora Baron-Hofmanowa z Rosyi. Opowiedziała ona komisarzowi policyi lwowskiej, Charwatowi, że ma w imieniu rosyjskiego biura wywiadowczego wypłacić pewnej osobistości wojskowej honorarym. Rzeczywiście wypłaciła komisarzowi Charwatowi, jako owemu wojskowemu, 101 K 20 h. Gdy ją uwięziono, zeznała, że przybyła do Lwowa, ażeby odwiedzić kupca Rudolfa Königa, który d. 13 maja 1912 przybył z żoną Teresą z Warszawy, dokąd jest przynależny, do Lwowa.

Urzędzono rewizyę u Königa i stwierdzono, że działał w porozumieniu z Petrowem i Stefańską. Po uwięzieniu zeznał König, że wysłało go **kijowskie biuro wywiadowcze** do Galicyi. Żona jego utrzymywała, że o szpiegowaniu nic nie wie, ale zeznanie to okazało się fałszywem. Następnie uwięziła policya we Lwowie Andrzeja Kołosowskiego, który władzom austryackim ofiarował swoje usługi przeciw Rosyi, a w śledztwie utrzymywał, że przybył do Galicyi, ażeby zdradzić Petrowa.

Ponieważ przy Petrowie, którego uwięziono w Podmoklem (Bodenbach) w Czechach, znaleziono list z kwitem na 75 rubli, które Żiwnostenska banka wypłaciła Sadyczowi, zamieszkałemu w Wiedniu, więc uwięziono także Sadycza w Wiedniu d. 4 czerwca 1913 r. Znaleziona w jego mieszkaniu korespondencya dowodzi, że był on szpiegiem rosyjskim. Wreszcie uwięziony został, na podstawie listów, znalezionych przy Petrowie, Borys Kuliskow w Czerniowcach.

Nora Hofman miała we Lwowie wręczyć pieniądze wojskowemu, którego nie znała, otrzymała tylko jego fotografię. Otóż tę fotografię znaleziono u niej, a przedstawiała ona Bronisława Dyrcza, który za szpiegostwo otrzymał już karę więzienia na przeciąg 3 lat i 8 miesięcy. Dyrcz usiłował udowodnić, że chciał wyprowadzić w pole rosyjskie biuro wywiadowcze z wiedzą władz austryackich, ale dowód taki nie powiódł mu się wcale.

Kronika.

Kraków, 16 marca.

Z komisyi teatralnej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Szarskiego, posiedzenie komisyi teatralnej, na którem omawiano szczegółowo repertuar za czas ubiegły, oraz na najbliższą przyszłość. Komisya wyraziła życzenie, aby dyrekcya teatru wprowadziła w życie zwyczaj dubiowania głównych ról w nadających się do tego sztukach, a to w interesie kształcenia sił artystycznych licznego personalu teatru krakowskiego. Wkońcu wyraziła komisya dyrekcyi teatru żywe uznanie za wznowienie „Hamleta" w oryginalnie pojętej inscenizacyi.

Z komisyi wodociągowej. Komisya wodociągowa Rady m. Krakowa odbyła posiedzenie w sobotę dnia 14 marca b. r. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Na posiedzeniu rozważana była sprawa uzupełnienia przepisów wykonawczych ustawy wodociągowej i sprawa budowy nowych rurociągów w ulicach Zagrody, Miechowska i na gruntach obok Parku krakowskiego. Wreszcie zatwierdzono oferty na dostawę wodomierzy i materyałów na rok 1914 dla Zarządu wodociągowego i przyznano szereg ulg w opłatach taryfowych.

Dziennikarze włoscy w Krakowie. Do Krakowa przybyli wczoraj rano dwaj dziennikarze włoscy, Wirginio Gayda, redaktor „Stampa" w Rzymie i Aleksandro Duday, korespondent „Tribunu". Przez dzień wczorajszy zwiedzali goście włoscy pamiątki naszego miasta. Dziś rano zwiedzają w dalszym ciągu muzea i kościoły.

Piknik na Bratnią pomoc w Zakopanem. We czwartek 19 b. m. odbędzie się staraniem Tow. „Promień", na rzecz Koła krak. Tow. Domu zdrowia „Pomoc bratnia w Zakopanem" piknik w salach Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4). Początek o godz. 9 wieczór. Bilety wstępu otrzymać można za zaproszeniem w Collegium novum sala nr. 2 od 2—3. Datki uprasza się nadsyłać p. a. Uniwersytet „Pomoc bratnia Zakopiańska".

Wieczornica literacka. Kółko Slawistów U. U. J., wznawiając dawną tradycyę, urządza „wieczór autorów". Na program złożą się przeważnie utwory nigdzie jeszcze nieogłaszane, pióra młodych autorów i autorek. Współudział swój w dziale poezyi przyrzekli: p. Marya Wydżdżanka („Radość życia") i wiersze drobne), Z. Umlaufówna („Baśń" i drobne poezye), oraz p. Brodzikowski (sonety z cyklu „Dusze" i in.) i Ejsmond („Radość życia"); Bohdan Górski („Chwała ci, życie"); Urywki powieści wygłoszą: p. J. Hełczyński („Karta wyrwana"), Z. Umlaufówna (ustęp z opowieści) i Marya Szpyrkówna. Dział „rzeczy wesołych" wypełnią „bajki" J. Ejsmonda oraz satyryczne utwory K. Brodzikowskiego. Nowością wieczornicy będzie nadto „recenzya" przeczytanych utworów pióra p. Tadeusza Charzewskiego. Interesujący ten wieczór odbędzie się dnia 17 b. m. (wtorek) o godz. 7 wieczór w sali Nr. 39 Collegium Novi. — Bilety wstępu w cenie 50 h. (dla członków 20 h.) nabywać można w lokalu „Kółka Slawistów" (Uniwersytet), w godzinach dyżurnych, lub w dzień wieczornicy przy kasie.

Krajowy Związek turystyczny odbył w Krakowie posiedzenia Wydziału w dniach 27 lutego i 11 marca b. r. Uchwalono budżet na rok 1914, oraz na pierwszą połowę 1915. Datę walnego zebrania ustalono na 18 kwietnia. Wiceprezes dr Schneider zawiadomił o otwarciu lwowskiego oddziału krajowego Związku turystycznego, jako samodzielnej organizacyi pod przewodnictwem posła Lisiewicza. Sekretaryat Oddziału lwowskiego objął dr Mieczysław Orłowicz. Z początkiem maja odbędzie się w Krakowie, przy współdziałaniu Związku, zjazd balneologiczno-turystyczny, na który wpłynęły liczne zgłoszenia. Utworzona w zeszłym roku przy Związku sekcya samochodowa rozwinęła żywą działalność i weszła w układy z istniejącym dotąd galicyjskim klubem automobilowym. W najbliższym czasie nastąpić ma przemiana sekcyi na samodzielny klub z prawem wydawania t. zw. tryptyków dla wyjeżdżających w obce granice celne. Związek przygotowuje obecnie materyał fotografij i widoków naszego kraju, dla reklamy w wagonach kolejowych, którą ministerstwo prowadzić obecnie zamierza we własnym zarządzie. Wydział przyjął wkońcu do wiadomości zarządzenie prezydyum w sprawie urządzenia wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego z Wiednia i zachodnich prowincyj Austryi.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — Z powodów od Towarzystwa niezależnych, zapowiedziany na wtorek dnia 17 b. m. odczyt, p. inż. Haukego, nie odbędzie się.

Odczyty na dochód Rady opiekuńczej. W dniach 18 i 26 b. m. odbędą się w sali Uniwersytetu dwa ostatnie odczyty z tegorocznego cyklu, a mianowicie prof. St. Smolki: „Z października 1848 r." (18 marca) i prof. T. Grabowskiego „Początki krytyki literatury w Polsce" 26 b. m. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

Z Tow. Polskiego instytutu pedagogicznego. Posiedzenie ku uczczeniu pamięci Wł. Dawida z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie odbyło się w sobotę, lecz odłożone zostało na wtorek 24 b. m., o czem nastąpią później zawiadomienia.

Od Rady naczelnej Drużyn Bartoszowych otrzymujemy ze Lwowa następujące wyjaśnienie:

Donosząc o aferze Stanisława Jasińskiego, niektóre pisma pomieściły wiadomość, jakoby Jasiński miał być prezesem Drużyn Bartoszowyah w Krakowie, a nawet komendantem naszej Drużyny Krakowskiej. W interesie prawdy prosimy o zaznaczenie, że naczelnikiem Drużyny Bartoszowej w Krakowie jest druh Andrzej Nowak, a komisarzem, t. j. pełnomocnikiem rady naczelnej w powiatach krakowskim i chrzanowskim Dr. Stefan Surzycki, Stanisław Jasiński żadnej z tych godności nie piastował, był tylko przewodniczącym zorganizowanego przez siebie komitetu przyjaciół Drużyn Bartoszowych. Komitet ten żadnej ingerencyi nie miał w wewnętrzne sprawy naszej organizacyi i był tylko grupą ludzi, pragnących popierać naszą organizacyę w zachodnich powiatach Galicyi.

Rada naczelna Drużyn Bartoszowych: Stefan Pasławski, zast. nacz. gł., Stanisław Karasiński, pisarz gł.

W sprawie ks. Druckiej-Lubeckiej przeciw redaktorom „Illustr. Kuryera Codziennego" o występek obrazy czci wdrożonem już zostało śledztwo wstępne. Jak nam donoszą, z powodu inkryminowanego artykułu „Tajemnica śmierci ks. Lubeckiego", który miał przynieść rzekome „rewelacye", w rzeczywistości zaś tylko zohydził zamordowanego i jego rodzinę, domaga się wdowa już w toku śledztwa przeprowadzenia dowodu prawdy i wykrycia źródła tych fantastycznych „rewelacyj".

Nieudane włamanie do kasy wertheimowskiej. Ubiegłej nocy trzej mężczyźni przyzwoicie ubrani włamali się do biur handlowych Majerczyka przy ul. św. Agnieszki l. 1 i poczęli specyalnemi dłutami wybijać otwór w kasie wertheimowskiej. Przechodnie, słysząc łoskot w biurze, zawezwali posterunek policyi. Włamywacze, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zbiegli przez podwórze.

Pożar sklepowy. W sklepie przy ul. Wawrzyńca l. 22 wczoraj po południu wybuchł pożar. Zajęły się towary w szafach. Przechodnie, widząc dym, wydobywający się z zamkniętego sklepu, zawezwali straż pożarną, która ugasiła ogień. Pożar o tyle był groźny, gdyż w sklepie znajdowała się benzyna i nafta. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Bukiecik fijołków za 50 kor. Kapitan rachunkowy 20 p. p. wczoraj w południe chciał kupić bukiecik fijołków od chłopca 10-letniego w Sukiennicach, nie mając jednak drobnych wręczył chłopcu 50 kor. do zmiany. Chłopiec, otrzymawszy banknot 50-koronowy, zbiegł i zniknął w tłumie.

Aresztowanie rzezimieszków. Wczoraj wieczór aresztowano 17-letniego Stanisława Pszeniczyńskiego z Bytomia, który od dłuższego czasu wraz z bandą opryszków grasował jako włamywacz. Aresztowano także 20-letniego Pawła Bochonka, który, zabawiając się w jednym z szynków przy ul. Szerokiej z A. G., skradł mu z portfelu 260 K.

Kradzieże. P. Maryi Kożubkównie, nauczycielce z Myślenic, która przyjechała do Krakowa z wycieczką młodzieży szkolnej, skradziono wczoraj w południe w Sukiennicach z torebki ręcznej kwotę 120 koron.

Józefowi Fusce, woźnemu pocztowemu, skradziono wczoraj przed południem w budynku pocztowym na kolei rower marki „Styria" wartości 120 kor.

Z kraju.

Droga rządowa łącząca Wieliczkę z Podgórzem, zwłaszcza w pierwszych kilometrach od Podgórza aż do Woli Duchackiej, jest pełna wybojów i błota. Droga ta jest bardzo silnie uczęszczana i wymaga starannej konserwacyi. W interesie ludności wiejskiej, dowożącej do Krakowa środki żywności, oraz w interesie mieszkańców Podgórza, dostawiających towary do stacyi Podgórze-Płaszów, leży konieczność możliwie rychłego uchylenia tych fatalnych stosunków, które już wszystkim dały się we znaki.

Śmiertelny wypadek kolejowy. Z Chabówki telegrafują nam: Sebastyan Zapała, 36 lat, żonaty, bezdzietny, przesuwacz wozów na stacyi kolejowej w Chabówce, dostał się wczoraj rano o 5 m. 40 podczas szybowania między bufury wozów i zginął na miejscu. Bufory zgniotły mu klatkę piersiową. Śledztwo w toku.

Żywiec. (Koło T. S. L.). Tutejsze Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej rozwija się bardzo pomyślnie, a to dzięki poparciu ogółu, władz autonomicznych, tudzież instytucyj. Koło liczy 300 członków, a publiczność spieszy z datkami w dniach obchodów i składek. Koło otrzymuje subwencye od Rady powiatowej (300 K). Spółek oszczędności w Sporyszu (44 K) i w Pietrzykowicach (40 K) od tutejszego Związku akademickiego (50 K). W 1913 roku urządziło Koło 38 odczytów z obrazami świetlnemi w Żywcu i okolicy. Olbrzymiem powodzeniem cieszyły się „Godziny bajek dla dzieci", które Koło urządza co miesiąc. Koło utrzymuje jeden kurs dla analfabetów w Łodygowicach, a w zimowych miesiącach podobny kurs w Żywcu. W ubiegłym roku założono 7 nowych wypożyczalń, powiększając liczbę ich do 20; zarząd obecny stara się o przemianę wypożyczalń na czytelnie. Koło posiada ogółem 3024 książek; liczba czytelników w ubiegłym roku wynosiła 1120, a wypożyczeń było 15.765. Stan kasowy przedstawia się pomyślnie, gdyż saldo za rok 1913 wynosi 883 K.

Na tegorocznem zgromadzeniu walnem wybrano następujący zarząd: przewodniczący prof. M. Radwański, zastępca akad. Pantofliński F., sekretarz prof. Osostowicz W., skarbnik prof. Bauer. Do wydziału weszli pp.: Biliński, Bydliński, Czerwicz, Fela, Ganszer, Horóbska, Kuliński, Michejda, Moliński, Pantofliński L., ks. Sadowski, Tournelle, Waśniowski, Zięba. Komisyę rewizyjną stanowią: pp. Bielewicz, Gizowski, dr Kornicki, Kulig, Minkiński.

Nowy zarząd przy pomocy Czytelni mieszczańskiej i Związku akad. otwiera w dniu 1 kwietnia b. r. Czytelnię publiczną. W roku bieżącym wygłosili odczyty: prof. Fela, akad. Fr. Pantofliński, prof. Radwański, prof. Osostowicz, prof. Michejda i prof. Biliński. Dalej urządzono wieczór styczniowy. Zabawa taneczna przyniosła Kołu 400 koron czystego zysku.

Rzeszów, 14 marca. (Handlarze żywego towaru. — Nowy szpital.)

Dnia 6 b. m. przyaresztowano tu niejakiego Aleksandra Gutowskiego vel Mieczysława Tuczayskiego vel Mieczysława Rafałowicza, lat 43 1 cząego z Tarnowa, za handel dziewczętami. Gutowski zamieszkał przy ulicy Hetmańskiej, ubierał się elegancko, uczęszczał do kawiarń i przedstawiał się jako emerytowany komisarz policyi. Ponieważ Gutowski obcował przeważnie z dziewczętami, przeto zwrócił uwagę inspektora Lustiga, który począł go bacznie śledzić. W chwili gdy Gutowski zamierzał opuścić Rzeszów wraz z dwiema ofiarami, na podstawie niezbitych dowodów, że tenże niedawno wywiózł do Berlina (pociągiem pospiesznym pierwszą klasą) młodą, przystojną dziewczynę, inspektor aresztował go. Przeprowadzona zaraz w nocy rewizya w mieszkaniu aresztowanego, dostarczyła dowodów, że Gutowski od dłuższego czasu trudnił się handlem żywym towarem. Gutowskiego odstawiono do sądu.

Budowa nowego szpitala powszechnego, na którą Sejm upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki, prawdopodobnie wkrótce się rozpocznie. Projektowany szpital przysporzy ośmdziesiąt łóżek i urządzony ma być według wszelkich wymagań hygieny.

Konduktor zabity przez pociąg. Z Przemyśla donoszą nam: W sobotę, 14 b. m., koło godziny 11 w południe, podczas przesuwania wozów na stacyi w Nowem Mieście, popchnięty maszyną nadjożdżającego pociągu osobowego, wpadł na sąsiedni tor pod koła maszyny pociągu towarowego, konduktor Stefan Samoił. Koła lokomotywy zmiażdżyły nieszczęśliwemu głowę. Zmarły, pochodzący z Przemyśla, osierocił żonę i troje dzieci.

Samobójstwo chorążego. Piszą nam z Przemyśla: Onegdaj odebrał tu sobie życie wystrzałem z karabinu chorąży 77 p. p., Ernest Buryan. Poniósł śmierć na miejscu. Powody samobójstwa nieznane.

Prawo publiczności. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności 1—4 kl. gimnazyum miejsk. w Przemyślanach na lata 1913—1915; oraz 1-kl. pryw. realnego gimn. im. Henryka Jordana we Lwowie na rok 1913/14.

Składnica pocztowa. Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyr. poczt i telegrafów w miejscowości Łękawica, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tarnowie, 2 składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń wraz z doręczeniem listów nadawczych. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Tarnowie 2 za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Ze świata.

Z teatru poznańskiego. W dniu 13 b. m. teatr polski w Poznaniu wystawił pierwszą część trylogii L. Rydla „Złote więzy". Dzieło doznało entuzyastycznego przyjęcia. Główne role wykonali pp.: Podgórska, Kojałłowicz, dyrektor Szczurkiewicz i Redmund. Wspaniałe dekoracye, wykonane w polichromii, zyskały ogólne uznanie. Powodzenie sztuki zapewnione.

Magnat polski na ukraińskie cele narodowe. „Słowo Polskie" donosi: Hr. Michał Tyszkiewicz, magnat polski na Rusi, który stoi na czele tow. przyjaciół pokoju w Kijowie i był prezesem komitetu wystawy kijowskiej, ofiarował z powodu jubileuszu Szewczenki 20.000 rubli (50.000 kor.) na ukraińskie cele narodowe.

Sukces polskiej śpiewaczki na obczyźnie. Z Budapesztu donoszą nam: W dniu 13 b. m. publiczność tutejsza zachwyconą była pierwszym występem panny Maryli Trąmpczyńskiej w „Orfeuszu" Glücka. Po wielu latach opera budapeszteńska wznowiła to arcydzieło klasycznej muzyki lirycznej. dzięki gościowi polskiemu, Polce, wykształconej w Paryżu, a ostatnio pracującej w Monachium pod kierunkiem p. Jacques'a Stückgolda, Warszawianina. Doborowa publiczność żywo przejęła się muzyką, śpiewem i grą gościa polskiego.

Powiększenie liczby lekarzy wojskowych. Wraz z rozmaitemi zmianami w armii austryacko-węgierskiej, nastąpi również w najbliższej przyszłości powiększenie liczby lekarzy wojskowych i to przedewszystkiem lekarzy o wyższych rangach. W austryackiej obronie krajowej stała liczba lekarzy wynosi obecnie 12 starszych lekarzy sztabowych I klasy; 9 starszych lekarzy sztabowych II klasy; 49 lekarzy sztabowych; 119 lekarzy pułkowych i 27 starszych lekarzy, Dalej armia ma 64 starszych lekarzy sztabowych I klasy; 91 starszych lekarzy sztabowych II klasy; 245 lekarzy sztabowych; 546 lekarzy pułkowych (budżetowanych jest 668, reszty jednak brakuje), oraz 134 starszych lekarzy (budżetowanych 224). Jeżeli się porówna stosunek cyfr starszych lekarzy pułkowych I i II klasy pomiędzy armią wspólną a obroną krajową, to się okaże, że w armii zamiast 64 starszych lekarzy sztabowych powinno być 114, a więc o 50 więcej. Z tego też powodu awans lekarzy jest gorszy w armii, niż w obronie krajowej. Podobny również zachodzi stosunek w innych klasach rangi. — Obecne powiększenie stanowisk lekarzy w wyższej randze wpłynie na szybszy awans lekarzy wojskowych, a z drugiej strony okażę się jeszcze większe zapotrzebowanie w armii młodych sił lekarskich.

Szpiegostwo w marynarce angielskiej. Z angielskiego okrętu wojennego, stojącego na kotwicy w porcie Sheernell, zginęła księga sygnałów. Okoliczności, pośród których zaszedł ten akt, wskazują, że kradzież została starannie obmyślona. Skutkiem tego zdradzone zostały znaczenia sygnałów wojennej marynarki angielskiej, gdyż wedle owej książki posiadacz jej może odcyfrować każdy sygnał. Gdyby więc nawet władze odzyskały księgę, wszystkie sygnały muszą uledz zmianie.

Na pomnik dla Lessepsa. Z Waszyngtonu donoszą: Senator Williams wniósł projekt, żądający kredytu 15.000 dolarów na budowę pomnika dla twórcy kanału suezkiego, Ferdynanda Lessepsa. Ma on być odsłonięty podczas uroczystości otwarcia kanału panamskiego.

Trzęsienie ziemi. Z Tokio donoszą:

W Akita zdarzyło się podczas jednej godziny sześć trzęsień ziemi. Wiele domów runęło, połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne przez wiele godzin nie funkcyonowały. Z ludzi nikt nie zginął.

Zmarli:

Zygmunt **Gembarzewski,** dr medycyny, konsulent kolei państwowej, znany i ceniony w kołach lekarskich, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 48.

Zmarły osierocił żonę, znaną śpiewaczkę operową, obecnie primadonnę opery w Monachium.

Składki Dla W. P. złożyła J. W. 1 K.

Dla J. A. złożono: J. W. 1 K, T. L. 1 K, W. Kowalska 5 K.

Na obiady dla biednych studentów złożyła J. W. 1 K.

Na Macierz śląską złożono: N. N. z Bochni 4 K.

Dla więźniów politycznych złożył p. dr Aleksander Sawicki 5 K.

Zguba. W niedzielę zgubiono woreczek damski aksamitny z kwotą 50 kor., zegarek srebrny i klucze. Znalazca otrzyma 50 K nagrody. Wiadomość w uniwersytecie ludowym, przy ulicy Dunajewskiego 7.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa, Józefa Gawlikowskiego, koncypistą namiestnictwa i przeniósł starszego inżyniera, Romualda Makowskiego, ze Złoazowa do Lwowa.

Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował praktykanta rachunkowego, Edwarda Popielnickiego, asystentem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zarząd wykładów zwraca uwagę publiczności, że wykłady „O gruźlicy" zostały z powodu niespodziewanej niedyspozycyi prelegenta zawieszone. Dnia 18 i 20 b. m. odbędą się wykłady „O człowieku na ziemiach polskich" prof. dra Talko Hryniewicza, dnia 19, 23 i 24 b. m. wykłady prof. dra Maziarskiego „O mikroskopijnej budowie żywych istot".

Z kalendarza. W poniedziałek, 16 marca: Cyryaka, Hilarego b. i Juliana. We wtorek, 17 marca: Patryka, Gertrudy i Józ. z A. We środę, 18 marca: Gabryela, Cyryla i Aleks.

Wschód słońca dnia 16 marca o godzinie 5 m. 56; zachód o godzinie 5 m. 44; długość dnia godzin 11 minut 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 15 marca termometr doszedł od + 0·3 do + 8·7 C.; barometr opadał.

Dnia 16 marca o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm., termometru + 5·3 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego).

Temperatura powietrza o godzinie 7 rano — 0 stop. C., półpogodnie, śnieg wieje, pogoda zmienna. Oczekiwany wiatr.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek, o godzinie 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1846 — 49".

We wtorek, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

W środę, o godz. 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1846 — 49".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Hamlet".
Wtorek: „Hamlet".

(Telegramy „N. Reformy".)

Kronika lwowska.

Lwów, 16 marca.

Wybór delegata naucz. do Rady szkolnej okręgowej we Lwowie odbył się w sobotę w sali ratuszowej. Głosowało 415 osób. Został wybrany delegatem kandydat obozu narodowego, p. Romuald Kwiatkowski 254 głosami. p. Julian Smulikowski otrzymał 151 głosów.

Walne zgromadzenie członków Tow. ratunkowego we Lwowie odbyło się wczoraj wieczorem, w sali obrad Galic. Kasy Oszczędności. Obrady zagaił prezes Tow. dr. Edward Stroynowski. Po odczytaniu sprawozdania kasowego przez skarbnika dr. A. Rabina, na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, poczem przewodniczący zarządził wybory. Do Wydziału weszli

ponownie: dr. Edward Stroynowski, jako prezes, dr. I. Fels sekretarz, dr. W. Kruszyński gospodarz, dr. A. Rubin, p. Wiktor Chajes i Kazimierz Pepłowski. Dalszych sześciu członków Wydziału stanowią delegaci Rady miejskiej. Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp. dr. Wilhelma Piska, Antoniego Nartowskiego i Maurycego Jonasza.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Mignon".
We środę: „Flirt".

Dział ekonomiczny.

* **Ministerstwo sprawiedliwości wobec galicyjskiego przemysłu.** Ze sfer przemysłowych piszą nam: Dostawa sukna dla służby i straży więziennych galicyjskich zakładów karnych przyznana została dla krakowskiego okręgu wyższego sądu krajowego na rok 1913 firmie Smrčka. Gdy ta na niekorzyść dotychczasowego galicyjskiego dostawcy zaprotegowana firma, przedewszystkiem dostawy w terminie nie zrealizowała, a dostawione po terminie sukno okazało się zupełnie nieprzydatnem, ministerstwo sprawiedliwości poleciło nadprokuratoryi państwa w Krakowie, aby potrzebne artykuły dostawowe zamówiła u firmy Gerlich w Odrau. To polecenie już samo przez się sprzeciwia się przyjętemu przez rząd zobowiązaniu uwzględniania przy państwowych dostawach w Galicyi nawet przy nieznacznych różnicach co do cen i jakości, przedewszystkiem przemysłu galicyjskiego. Nie wiemy rzeczywiście, czy to zarządzenie przypisać należy zupełnej nieświadomości tego zobowiązania rządowego, czy wręcz zamiarowi prowokacyi urzędnika, bo przecież ministerstwo sprawiedliwości musiało wiedzieć, że w Galicyi jest 11 fabryk sukna, którym przecież ryczałtowo nie można odmawiać zaufania. Jest obecnie obowiązkiem naszych posłów parlamentarnych jak najkategoryczniej upomnieć się o przysługujące przemysłowi galicyjskiemu prawa, a mianowicie przestrzeganie przyjętej w roku 1904, a w regulatywie dostaw w r. 1909 ustalonej zasady pierwszeństwa dla galicyjskiego przemysłu przy małej różnicy co do cen i jakości, tudzież zastosowywania postępowania koncertacyjnego w razie znaczniejszej różnicy cen, polegającego na tem, że droższy galicyjski oferent ma być wezwany do zredukowania ceny ofertowej do najniższej ceny oferty pozagalicyjskiej z dobitkiem 5 proc. To postępowanie koncertacyjne wyraźnie zostało ze strony rządu przyznane przy dotyczących pertraktacyach Koła polskiego i ministerstwa dla Galicyi z ministerstwem handlu w r. 1909 i faktycznie w innych resortach, prócz ministerstwa sprawiedliwości bywa zastosowywane.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 13 marca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 477, cieląt 446; owiec i kóz 4, nierogacizny 473; razem 1300 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 63·— do 92·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 70.— do 98·—; krowy od 45·— do 88·—; jałownik od 58·— do 88·—; cielęta od 69·— do 115·—; nierogaciznę tuczną 0·—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 170·— do 176·—; węgierską po 0—·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do —·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od 20·— do —·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 955 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 271; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 24·—; nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Mordercy ś. p. Swiszczowskiego przed sądem.

Siódmy dzień rozprawy.

Kraków, 16 marca.

Dzisiaj odbywa się siódmy i ostatni dzień rozprawy przeciwko mordercom ś. p. Swiszczowskiego. Pierwotnie sądzono, że proces skończy się w sobotę, tymczasem zajmie on jeszcze dzień dzisiejszy. Proces przedłużył się, gdyż trybunał dążył do wszechstronnego wyświetlenia sprawy, pragnąc dać sędziom przysięgłym jak najdokładniejszy obraz zbrodni, oraz mając na uwadze charakter, tło oraz skutki tej zbrodni. Ostatni dzień rozprawy wywołał żywe zainteresowanie, sala bowiem wypełniona jest publicznością, przysłuchującą się procesowi z widocznem zaciekawieniem.

Jak już donieśliśmy, trybunał postawił sędziom przysięgłym ogółem 38 pytań, 29 głównych i 9 dodatkowych. W pierwszych trzech pytaniach głównych o treści identycznej, formułuje trybunał winę oskarżonych Łyżwińskiego, Gackiewicza i Kobrzyńskiego (rabunkowe zabójstwo), czy mianowicie każdy z nich winien jest, iż działając ze spólnikami dokonał z użyciem gwałtu rabunku w księgarni, przyczem ze ś. p. Świszczowskim wprawdzie nie w zamiarze zabicia go, lecz tak gwałtownie postąpił, iż z tych śmierć nastąpiła, i czy przy zabiciu każdy z nich czynnie współdziałał?

Czwarte pytanie główne odnosi się do Krajewskiego, a mianowicie, czy winien jest, iż działając ze spólnikami, ś. p. Świszczowskiemu gwałt zadał i rabunku dokonał? (rabunek bez zabójstwa).

Piąte pytanie główne: Czy Jan Świerczyński winien jest, iż ukrył gotówkę 50 K i 40 K, o których wiedział, iż pochodzą z rabunku? (Uczestnictwo w rabunku).

Szóste pytanie główne: Czy Jan Godula winien jest, że informując Łyżwińskiego o stosunkach w księgarni Gebethnera, rozmyślnie wywołał, iż Łyżwiński dobrawszy sobie spólników, dokonał rabunku (współwina w rabunku).

Reszta pytań odnosi się do poszczególnych faktów kradzieży, popełnionych przez Godulę i Łyżwińskiego, dalej pięć pytań głównych odnosi się do niedozwolonego noszenia broni przez Kobrzyńskiego, Gackiewicza, Łyżwińskiego i Świerczyńskiego oraz Krajewskiego. Jedno pytanie dodatkowe odnosi się do Krajewskiego, czy mianowicie w chwili popełnienia zbrodni znajdował się w stanie przemijającego pomieszania zmysłów. Wreszcie ostatnie pytanie dodatkowe odnosi się do Świerczyńskiego, czy mianowicie będąc winny współudziału w rabunku, czynił to wskutek nieodpornego przymusu?

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie pół do dziesiątej rano. Przed rozpoczęciem rozprawy przeciwko mordercom, odbyło się w tej samej sali rozpraw losowanie ławy przysięgłych dla rozprawy o fałszowanie rubli rosyjskich. Ta druga rozprawa odbywa się równocześnie w sali Nr. 9. (Zob. kronikę. — Przyp. red.)

Na początku rozprawy przewodniczący, pan Markiewicz, ogłosił załatwienie przez trybunał wniosków obrońców dra Drobnera i dra Słotwińskiego, zmierzających do zmiany stylizacyi pytań głównych, odnośnie do oskarżonych Łyżwińskiego i Gackiewicza. Trybunał załatwił wszystkie te wnioski odmownie i postanowił przedłożyć sędziom przysięgłym pytanie w pierwotnej stylizacyi.

Mowa prokuratora.

Następnie udzielił przewodniczący głosu prokuratorowi, drowi Langowi, który w obszernym wywodzie uzasadniał akt oskarżenia, domagając się ukarania zbrodniarzy. Najniższe, najbardziej hańbiące pobudki, mówił dr Lang, rodzące zbrodnie, są te, które pochodzą z chęci zysku. Jeżeli zaś przytem zbrodniarz rzuca się na najdroższy skarb ludzki, na życie, wówczas czyn taki budzi grozę oburzenie, i domaga się odwetu. Inaczej sądzi społeczeństwo męża, który zabija kochanka jego żony, inaczej matkę, która, aby dać jeść dzieciom, dopuszcza się kradzieży. Tutaj mamy przed sobą fakt ohydnego mordu, dokonany na zimno, z premedytacyą, według poprzednio obmyślanego planu. Nie chodziło czterem głównym oskarżonym o zdobycie żywności, gdyż wszyscy oskarżeni mieli dobrze zabezpieczony byt, ale motywem zbrodni była chęć zysku, zdobycia pieniędzy na zabawę, na hulanki. Popełnili rabunkowe zabójstwo wśród okoliczności, które budzą wstręt i grozę, z próbami, planami, na zimno.

W dalszym ciągu scharakteryzował prokurator dr Lang każdego z głównych oskarżonych, Łyżwińskiego, Gackiewicza, Kobrzyńskiego i Krajewskiego, przytoczył wszystkie szczegóły zbrodni, przygotowanej planowo, zaznaczając, że jest ona tak podłą, iż nie zna drogi do serc ludzkich. Uzasadniał następnie winę Krajewskiego i Świerczyńskiego, a następnie zajął się kradzieżami Goduli i Łyżwińskiego.

„Panowie — zakończył dr. Lang — sądźcie na podstawie ścisłych faktów, jakich dostarczyła rozprawa, a jestem przekonany, że wyrok będzie sprawiedliwy!"

Mowy obrońców.

Po wywodzie prokuratora zabrał głos obrońca Łyżwińskiego, dr. Drobner.

Obrońca Łyżwińskiego podniósł, iż jego klient, to wychowanek dzisiejszego zepsucia, jakie panuje wśród warstwy, z której pochodzi i wśród której się wychował. Materyał był podatny, bo materyał z powodu obciążenia dziedzicznego sam z siebie zbrodniczy i dzisiaj mają sędziowie sądzić dziecko, na którem mści się wina ojców.

Zdaniem obrońcy, dra Drobnera, szczegóły samej zbrodni, wydobyte w czasie rozprawy, przemawiają za tem, że oskarżony Łyżwiński bezpośredniego i czynnego udziału w zamordowaniu ś. p. Świszczowskiego nie mógł brać. Co do uszkodzeń drobnych na jego rękach, jakie oględziny lekarskie stwierdziły, mogły pochodzić z potykania się o twarde przedmioty w drodze do kasy w ciemnym zupełnie lokalu. Zbrodnia cała trwała zaledwie 10 minut. Łyżwiński, którego umysł był zajęty otwarciem kasy, bo do tego był przeznaczony, szukał w lokalu zupełnie mu nieznanym kluczy, kasy, dalej zajęty był zabieraniem pieniędzy, nie miał więc czasu brać udziału w samem mordowaniu ś. p. Świszczowskiego.

Dr Drobner wykazywał dalej, że Łyżwiński jest zdegenerowanym osobnikiem, dziedzicznie obciążonym, mało odpornym na pokusy i wpływ złego towarzystwa, głównie zaś bandytów z Królestwa Polskiego, z którymi się w ostatnich czasach Łyżwiński wdawał. Dr Drobner prosił o uwolnienie Łyżwińskiego od zarzutu bezpośredniego udziału w pozbawieniu życia śp. Świszczowskiego.

Następnie po pauzie zabrał głos obrońca Dr **Słotwiński.**

Godzina 12. Rozprawa trwa dalej. Wyrok zapadnie dzisiaj w nocy.

Straszna katastrofa orkanu.

(Telegr. „N. Ref.")

Jekaterynodar. Dnia 15 bm. o katastrofie, jaka nastąpiła w nocy na 13 bm. donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Na morzu Azowskiem zderzyły się, jak przypuszczać należy, dwa prądy powietrza, co spowodowało powstanie kilku **trąb wodnych,** które zbliżyły się do brzegu i zalały wybrzeże między Bisk a Kercz. Trąby te wyrządziły ogromną szkodę w 6 miejscowościach. W pewnem miejscu spało w baraku 176 robotników zajętych przy budowie kolei. Robotnicy ci, ratując się, chcieli dostać się na pociąg kolejowy, stojący opodal, jednakże gdy przybyli na miejsce, w którem znajdował się pociąg, orkan przewrócił już lokomotywę pociągu i tender.

Orkan trwał 10 godzin. Gdy woda ustąpiła, okazały się straszne skutki katastrofy. Nasyp kolejowy na przestrzeni 8 wiorst pokryty jest rozrzuconemi szynami i progami kolejowymi. Wszędzie znajdują zwłoki, których położenie świadczy o rozpaczliwych wysiłkach, jakie czynili zaskoczeni orkanem, aby się uratować. **Uratować zdołało się tylko 48 ludzi.**

Orkan nawiedził także inną miejscowość, w której znajdowało się 380 baraków robotniczych, a w nich 1000 robotników. — Z powodu przerwy w połączeniu telegraficznem, dotychczas nie wiadomo, co się z nimi stało. Jedynie dowiedziano się o 8 uratowanych z tej miejscowości. Szkoda jest wszędzie olbrzymia. Ludzie pełni poświęcenia udali się na morze, aby nieść ratunek osobom, które fala porwała. Wyłowili oni jednakże już tylko same zwłoki.

Niemcy i Rosya wobec alarmów wojennych.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. „Montagsrevue" donosi ze strony dobrze poinformowanej z Berlina, że wszystkie pogłoski, jakoby między cesarzem Wilhelmem a carem miała się odbyć w ostatnich dniach wymiana listów, są bezpodstawne. Informator pisma stwierdza dalej, że koła miarodajne w Berlinie nie podzielają wprawdzie obaw prasy, mimo to jednak nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do pokojowych zapewnień rosyjskiej dyplomacyi. Prawdą jest jednak, że ani car ani cesarz Wilhelm nie życzą sobie wojny. Zachodzi tylko ta różnica, że także naród niemiecki nie pragnie wojny, natomiast w Rosyi propaganda szowinistyczna wywołuje wśród ludności wielkie zamięszanie. Prócz tego w Berlinie liczą się z nastrojem we Francyi, jeszcze ciągle bardzo nieprzyjaznym dla Niemców.

Sytuacya w parlamencie.

(Telegr. „N. Ref.")

Czy jutro będzie posiedzenie Izby?

Wiedeń. Rokowania czesko-niemieckie uważają za ostatecznie rozbite. Dzisiaj o godz. 3 i pół po południu odbędzie się wspólne posiedzenie mężów zaufania czeskich i niemieckich, na którem to posiedzeniu stwierdzi się tylko, że rokowania nie przyniosły żadnego rezultatu.

Namiestnik ks. Thun miał już rzekomo zawiadomić prezydenta ministrów o bezowocności rokowań. Chodzi jeszcze tylko o to, kiedy parlament będzie odroczony, dzisiaj czy jutro. Prezydent Izby Sylwester jest zdania, że jutrzejsze posiedzenie nie miałoby najmniejszego sensu. Zdaje się istotnie, że jutrzejsze posiedzenie nie przyjdzie do skutku.

W sprawie emigracyi.

Wiedeń. Jak wiadomo, prezydyum Koła polskiego było w sobotę u hr. Stuergkha na konferencyi w **sprawie emigracyjnej.** W konferencyi tej wziął minister obrony krajowej, zastępca ministerstwa wojny, urzędnicy dla ministerstwa dla Galicyi i ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz posłowie Haller i Halban. Zastępca ministra wojny oświadczył, że granica wieku do lat 36, odnośnie do zakazu emigracyi, ma znaczenie tylko w wyjątkowych wypadkach. Normalną granicą będzie wiek lat 29, t. j. czas po odbyciu dwóch ćwiczeń wojskowych. Ministerstwo wojny zastanawia się nad wprowadzeniem ćwiczeń wojskowych dla tych, którzy w lecie wyjeżdżają na roboty.

Z Bałkanów.

(Telegramy „N. Reformy".)

Walki w Epirze.

Ateny. Koło Chimary toczą się nowe walki między Albańczykami a powstańcami epirockimi. W walkach tych Albańczycy zostali rzekomo pobici.

Ateny. (WAT.) Blokada portu albańskiego Santi Quaranta trwa w dalszym ciągu. — Powstańcy gromadzą się obecnie pod Argyrocastro.

Wiedeń. Korespondencya albańska donosi, że blokada Santi Quaranta prawdopodobnie w najbliższych dniach będzie zniesiona.

Zografos rządzi.

Ateny. Autonomiczny rząd Epiru obwieszcza dekret, powołujący do broni wszystkich obywateli od 19-go do 30-go roku życia. Powołani stawiają się masami.

Abdul Hamid umierający.

Konstantynopol. Były sułtan Abdul Hamid jest umierający.

Paryż. Według wiadomości z Konstantynopola, stan zdrowia byłego sułtana Abdul Hamida tak dalece się pogorszył, że **zgon jego oczekiwany jest lada dzień.**

Dymisya szeika.

Konstantynopol. Szeik ul islam, Nemet Essad, przedłożył onegdaj sułtanowi dymisyę, którą sułtan przyjął. W miejsce jego został szeikiem ul islam minister wakufów, Hairi bej, który ponownie przyjął w tym celu godność duchowną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 16 marca.

Sprawa Svihy.

Praga. Prezydyum czeskiej Rady narodowej uznało na wczorajszem posiedzeniu swojem sprawę Svihy za załatwioną, wyrażając życzenie, ażeby już prasa nie zajmowała się w sposób, przynoszący ujmę narodowi.

Dalej oświadczyło prezydyum, że po skontrolowaniu wyników obrad komitetu 6 mężów zaufania, którzy pierwszy wydali wyrok na Svihę, 1) przyszła do przekonania, że Sviha istotnie pozostawał w kontakcie z policyą i pobierał od niej do ostanich czasów za usługi płacę, 2) przyszła do przekonania, że pisemne dowody zbrodni Svihy nie zostały przedłożone ogółowi dawniej, gdyż „Narodnie Listy" związane były słowem honoru, iż dopóki osoba, mająca te dokumenty, nie zgodzi się na ich ogłoszenie, wstrzymają się od publikacyi. „Narodni Listy" dopiero w ostatnich czasach otrzymały pozwolenie na publikacyę.

O mandat po Svihe ubiega się 4 kandydatów: młodoczech, staroczech, czeski radykał i demokrata socyalny.

Szpiegostwo w Czechach.

Praga. „Narodni Listy" donoszą: Urzędnik administracyjny pewnego pisma czeskiego, Godfryd Swoboda, dostał z policyi wezwanie, by wrócił do domu, poczem w jego obecności urzędnik prokuratoryi i kapitan audytor hr. Nostitz zrewidowali jego korespondencyę. Swoboda, na którego pada podejrzenie o szpiegostwo, bawił swego czasu w Bułgaryi i w Rosyi. Aresztowano go zrazu, później jednak został wypuszczony na wolną stopę, ale śledztwo przeciw niemu toczy się dalej.

O straż parlamentarną.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne otrzymuje z miarodajnej strony upoważnienie do zaprzeczenia doniesieniom dzienników, jakoby zamierzoną była reorganizacya straży parlamentarnej i wcielenie należących do niej oficerów napowrót do korpusów.

Następca ks. Koppa.

Berlin. (WAT). Przed kilku dniami donieśliśmy, że biskupem wrocławskim w miejsce zmarłego kardynała Koppa ma być mianowany proboszcz kościoła św. Jadwigi w Berlinie ks. **Kleineidam.** Jak się dowiadujemy, kandydatura ta ma poważne szanse. Zaznaczyć należy, że ks. Kleineidam jest znanym hakatystą.

Zaprzeczenie spisku.

Belgrad. Biuro prasowe zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych o rzekomym spisku wojskowym przeciwko królowi, oraz o aresztowaniach i rewizyach domowych.

Telefon na morzu.

Rzym. Marconi przedsięwziął próby radiotelefoniczne na okrętach wojen. Próby te wydały doskonały rezultat. Rozmowa toczyła się między dwoma okrętami, oddalonymi od siebie o 70 kilometrów.

Wyrok w sprawie katastrofy okrętowej.

Neapol. Sąd marynarki wydał wyrok w sprawie rozbicia się krążownika „San Giorgio" w cieśninie messyńskiej. Kapitan okrętowy Carace i porucznik marynarki Degli Uberti zostali uznani winnymi opieszałości w służbie, ale przyznano im okoliczności łagodzące. Pierwszy został usunięty ze służby na przeciąg 6 miesięcy, drugi na karę dyscyplinarną, a obydwaj mają pokryć szkodę państwa.

Wiedeń. Król Fryderyk August saski przyjechał tu dzisiaj rano w prywatne odwiedziny do swego kuzyna arc. Maksymiliana. Król udał się z dworca do pałacu Augarten. Z Wiednia udaje się król saski do Tarvis, gdzie zabawi do 27 bm.

Tryest. Wskutek uchwały kuratoryum wyższej szkoły handlowej, zawieszono onegdaj wieczór wykłady na czas nieograniczony z powodu znanych zajść. Dyrekcyi polecono wdrożyć śledztwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 16 marca. (Giełda poranna).

Marki 117·75. Renta majowa 83·15. Renta koronowa węgierska 82·60. Akcye austr. zakł. kred. 638·25. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 343·—. Akcye Unionbanku 610·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 521·—. Akcye kolei państwowych 712·50. Lombardy 104·25. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 844·—. Rima-Murany 661·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 2617. Losy tureckie 227·75. Ruble 253·50. Skoda 777·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt. 16 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pogoda: wypogadza się.

Telefon Dyrekcyi 1170
Telef. kantoru wym. 2590

Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron

USTREDNI BANKA — CENTRALNY BANK

czeskich sporzitelen — czeskich kas oszczędności

1239 9 0

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 42, Linia A-B.

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — **Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe w ramach statutu. — Wadya i kaucye** składa pod nader korzystnymi warunkami. — **Własne kapitały bankowe wraz z powierzonymi** wynoszą obecnie **przeszło 100 milionów koron.**

Adres telegraficzny: Sporobanka

Stan emitowanych własnych obligacyj około 50 mil. koron

Do wynajęcia zaraz

lub od 1 kwietnia **3 pokoje** słoneczne, kuchnia, łazienka, przedp. etc., elektr. oświetl., na parterze, Wygoda 11 (pomiędzy Zwierzyniecką a Smoleńsk). — Wiadomość na miejscu, parter, na prawo. 2210 1 2

Pianino

fisharmonia i różne meble do sprzedania. Stolarska 9, Kramy Dominikańskie. 2209 1 2

Młoda panienka

Wiedenka, dobrze polecona, **szuka posady biurowej,** ewentualnie do dzieci. Zgłoszenia dla Anny Ehrlich przyjmują J. Hopcas A. Salomonowa, Szczepańska 9. 2206

Panna int.

poszukuje miejsca kasyerki, włada językiem niemieckim i polskim, w słowie i piśmie. Na żądanie może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia pod **„Kasyerka 10"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2204 1 3

Magister farmacyi

młody, przyjmie stałą posadę lub zastępstwo, w każdym czasie. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności aptekarz D. Kulczycki w Sędziszowie. 2193 1 5

Meble

różne, lustra, umywalnie i t. p., siodło, leksykon 19 tomów 35 kor., obrazy i różne rzeczy używane, dobre, wysprzedaje się zupełnie do 30 marca. Kraków, ulica Gołębia 10. 2203 1 5

Buchalter

rutynowany, pewny **bilansista,** przytem doskonały korespondent **niemiecki,** piszący także na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady najchętniej w większym majątku, lub przedsiębiorstwie fabrycznem. Zgłoszenia pod **„M. K. M."** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2185 1 5

Spólnika

z kapitałem 3000 koron, poszukuje się do rentownego interesu. Fachowość niekonieczna. Kupcy podróżujący mają pierwszeństwo. Dochód minimum 3000 koron rocznie. Zgłoszenia pod „Handlowiec 3000" poste rest. Kraków gł. poczta. 2182 1 2

Rower „Premier"

wolnobieg, mało używany, do sprzedania. Kraków, ul. Zacisze 16. 2161

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Masło duńskie

z mleczarni będącej pod nadzorem rządu, jest wyłącznie do nabycia w handlu

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

1653 8 0

Kompletne urządzenie

Zakładu fryzyerskiego

tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Wolska 1. 1977 4 5

Jaj wylęgowych

kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 3 10

KRYNICA

Hotel Pensyonat „Karolówka"

do wydzierżawienia lub sprzedania, 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7. 1519 6 6

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"
Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 10 0

Urzędnik z kaucyą, podejmie się chętnie administracyi domów, oraz przyjmie wszelkie zastępstwa pozamiejscowych właścicieli. Zgłoszenia: **R. K.** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2164 1 3

4 pokoje

z przynależytościami, przy ulicy Bonerowskiej 5, do wynajęcia od 1-go kwietnia 1914. 2179 1 3

3 pokoje

ewentualnie 4, przy ul. Sławkowskiej 29, na I p., nadające się na biura lub dla pp. lekarzy, do wynajęcia od 1 kwietnia 1914. 2180 1 3

Do nabycia

para koni karecianych

młodych, spokojnych, oraz

para koni lżejszych

szybkich, powozowych. Wiadomość bliższa: Kraków, Jabłonowskich 5, parter, godz. $2^1/_2$ pop. 2176 1 2

Z powodu nabycia większego przedsiębiorstwa, jest do odstąpienia każdego czasu nadzwyczaj korzystny interes, bezkonkurencyjny, z działu spożywczego, z klientelą lokalną i dobrze zaprowadzoną. Interes znajduje się przy jednej z bardzo ruchliwych dzielnic miasta Krakowa. Do kupna potrzeba 8000 koron. Zgłoszenia do 10 kwietnia b. r. pod „Sposobność" poste rest. Kraków gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2175 1 3

Do wynajęcia

od 1-go kwietnia 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, z komfortem, oświetleniem gazowem, elektr., na I p., w najlepszem położeniu na Stradomiu, nadające się na dom tow., filię bank., kancelaryę adw., ambulatoryum dent. i t. p. Wiadomość u właściciela domu Stradom 23. 2174 1 2

„MIKOL"

płynna, b. wydatna pasta do posadzek, podłóg i linoleum, puszka K 3. **Mydełka toaletowe** na wagę! 1 kg. K 1·70.
Do nabycia w składzie farb i perfumeryi **L. Weindling** w Krakowie, Grodzka 26. 1898 2 4

Maść ogrodniczą

prądnicką

doskonałą do szczepienia i smarowania ran, naszego wyrobu, sprzedaje komisowo Reim i Ska, Kraków, Rynek gł., A-B.

Zakład Sadowniczy

2142 1 3 **„Glinka".**

Notaryusz Krasicki

w Tarnowie

poszukuje **kandydata notaryalnego,** uzdolnionego do substytucyi. 2184 1 3

Jaja wylęgowe!

Kurnik zarodowy w Stanisławowie sprzedaje tuzin jaj kur Rhode Island 7 K i Plymutroków 9 K, bez porta, opakowanie po cenie kosztu, drób premiowany b. nośny. Kartka na odpowiedź. 2196

Akademia inżynieryi Wismar. Morze Bałtyckie, dla inżynierów maszynowych i elektrycznych, budowl., geometrów i architektów (żelazobeton i techn. kult. Nowe pracownie. Przyjmuje się absolwentów wyż. szkół przemysłowych. 150 3 0

Sanatoryum
i Zakład wodoleczniczy

spec. chor. nerw.

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11.

Choroby nerwowe, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi i t. p. 2004 3 20

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1939 8 10

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka" poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 016175. 1994 5 5

Do sprzedania

sypialnia orzech., szafa oszklona na książki lub przyrządy, 250 ctm. długa, szafa amer. oszklona., kasa ogniotrwała num. 1, serwantka, kanapa pluszowa, łóżka blaszane, mosiężne, czarna konsola z lustrem, lustra, kredensy, spiżarnia, biurka i różne meble używane, najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, Kopernika 13. 2034 5 5

Towarzystwo polskiej szkoły średniej
w Podhajcach

poszukuje **kierownika** dla tutejszego Zakładu prywatnego. **Posada do objęcia natychmiast.** — Zgłoszenia z podaniem warunków na ręce Wydziału Towarzystwa. 2215 1 3

Wydział Towarzystwa szkoły średniej w Podhajcach.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.
Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 9 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 6 0

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. — Zgłoszenia przyjmuje między 3 a 5 po południu

Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Garncarska 2.

1903 2 2

RADA NADZORCZA

Tow. Wydawniczego Encyklopedyi Ludowej

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, stosownie do § 22 statutu ma zaszczyt prosić wszystkich Członków na

Czwarte Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się **we wtorek dnia 24-go marca b. r.** o godzinie 7 wieczorem w mieszkaniu dra Juliana Gertlera, adwokata krajowego w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 31.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za czas od 1 stycznia po 31 grudnia 1912.

Kraków, dnia 14 marca 1914. 2205

Podpisani:

Prezes Tow. Wyd. Enc. Lud. *Dr Julian Gertler.*

Dyr. Tow. Wyd. Enc. Lud *Zygmunt Heryng.*

Towarzystwo Zaliczkowe
w Dąbrowie

płaci od dnia 1 kwietnia 1914 za wkładki oszczędności po

5%

t. j. pięć od sta rocznie, opłacając od złożonych wkładek za swoich klientów podatek rentowy, który wynosi $1^1/_2$%, t. j. półtora procentu.

Oprocentowanie wkładek, z półroczną kapitalizacyą, następuje natychmiast, nie licząc tylko dnia włożenia i podniesienia wkładki.

Przyjmuje także do incassa rymesy na Dąbrowę za prowizyą $^1/_8$%, a najmniej po 50 halerzy od sztuki.

2212 **Dyrekcya.**

Polskie Towarzystwo Teatralne w Łodzi

uzyskawszy subwencyę społeczną i będąc obecnie w możności oddać Teatr Polski w Łodzi **na dogodniejszych, niż w latach poprzednich warunkach,** ogłasza

Konkurs na objęcie Teatru na sezon 1914/1915.

Bliższe szczegóły na żądanie. — Reflektanci zechcą składać oferty pod adresem Zarządu, Łódź, Cegielniana 68. 2211

L. 1347. 2186 1 2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sanoka ma do wydzierżawienia folwark w Posadzie Olchowskiej, w odległości 3 klm. od miasta.

Składa się on z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntu około 107 hektarów.

Licytacya na dzierżawę odbędzie się w Magistracie **dnia 7 kwietnia 1914 r. o godzinie 12 w południe** zapomocą pisemnych ofert.

Czas dzierżawy lat 6, t. j. od 15 marca 1915 do 15 marca 1921, ewentualnie dłużej aż do lat 12, o ile oferent szczególnie korzystne warunki dla gminy zaoferuje.

Cena wywołania czynsz roczny 6500 koron.

Wadyum, które przed licytacyą złożyć należy, wynosi 650 koron.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Magistracie.

Sanok, dnia 10 marca 1914.

Burmistrz:
w z. **Dr Biedka** m. p.

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

636 12 0

Perfumy na wagę.

Największy wybór: 100 zapachów, od 30 hal. za 1 dkg. poleca 1965 2 3

L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Tartak parowy

w pobliżu Bielska, jest tanio do sprzedania lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod **J. B.** poste restante **Bielsko.** 2213 1 3

L. 33183/914 2167 2 2
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania:
1) **instalacyi gazowej,**
2) **instalacyi oświetlenia elektrycznego,**
przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany instalacyi, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., IV p., Nr drzwi 6, między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wzory ofert.

Oferty nałożycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 20 marca 1914 r.** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 12 marca 1914.

Leo mp.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tal Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 231 10 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

L. 1476. 2121 3 3

Ogłoszenie.

Po myśli uchwały Magistratu z dnia 5 marca 1914 r. rozpisuje Magistrat licytacyę ustną na **dzień 24 marca 1914 r.** godzinę 2·30 po południu w sali Rady miejskiej, na prawo samoistnego polowania na gruntach miejskich, stanowiących własność Gminy miasta Wieliczki, z wyłączeniem kawałków gruntów odrębnie położonych na Świdówce i na Winnicy, na przeciąg 6 lat od dnia 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1919.

Cena wywołania wynosi 300 koron.

W razie ewentualnego wyeliminowania przez c. k. Starostwo jakiejś części z wyż wymienionego obszaru, nie przysługuje dzierżawcy prawo żądania opustu odnośnego czynszu dzierżawnego.

Magistrat miasta
Wieliczka, dnia 7 marca 1914.

Burmistrz:
Aywas.

LW. 43541/914. 2052 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy obsadzać będzie posadę **kierownika** krajowego zakładu wychowawczego dla nieletnich chłopców w Przedzielnicy.

Warunki ubiegania się o tę posadę ogłasza Wydział krajowy równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i na tablicy ogłoszeń w swoim urzędzie.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z **dniem 15 maja 1914.**

We Lwowie, dnia 6 marca 1914.

Piotrowski.

Do sprzedania

fortepian, kredens barok., szafa dębowa, styl starofranc. Ul. Michałowskiego dawniej Graniczna 16, II p., na lewo. 2201 1 2

Metodą Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 3 0

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9.

Lokal frontowy

na śródpiętrze, składający się z 3 pokoi i przedpokoju, od 1 maja b. r., oraz mieszkanie z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki etc., na III piętrze, od 1 kwietnia b. r., w Rynku gł. 6, **tanio** do wynajęcia, Wiadomość w handlu pod firmą **Szarski i Syn w Krakowie.** 2028 2 3

Wyśmienity ser krajowy

t. zw. **Groyer**

$4^1/_2$ kg. pocztówka za 8 K wysyła za zaliczką **Zieliński Zygmunt, Wadowice.** 2043 5 10

Cukiernia

dobrze się rentująca, jest tanio do sprzedania. „Staniol" poste restante Kraków, za okaz. kwitu. 2098 4 4

Panna

do prowadzenia salda-conti, znajdzie stałą posadę w biurze fabrycznem, na korzystnych warunkach. Wymagania: piękne i czytelne pismo, dłuższa praktyka w biurze handlowo-przemysłowem, stenografia, oraz biegłość w pisaniu na maszynie. Własnoręcznie pisane oferty z dołączeniem odpisów świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod **„Pilna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2054 3 3

Róże na pniu

jednoroczne po 70 halerzy. 8 tysięcy róż w ładnych kolorach, kwitnących całe lato. Ciemno aksamitne, herbaciane, pąsowe, w różnych odcieniach. Jedna odmiana w dwóch kolorach; akacye koliste, 2 m. wysokie, 2-letnie, po 1 kor. Głogi ciemno-czerwone po 80 hal. Wysyłam przez kwiecień i maj. — **Mikołaj Kuczerha, ogrodnik, Miżyniec.** 2141 2 4

Do wynajęcia

mieszkanie złożone z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, z elektr. oświetleniem, przy ul. Miodowej 3, II p., ewentualnie także częściowo. Wiadomość u p. Liebeskinda, handel żelaza, Stradom 13. 2131 3 3

Kamienica

przy ul. Floryańskiej, do sprzedania, pośrednictwo niedopuszczalne. Kapitał potrzebny 40—50.000 kor., reszta może pozostać na hipotece. Zgłoszenia pod „City 16" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 2165 2 3

Panna inteligentna, młoda, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady kasyerki, panny sklepowej, lub zajęcia biurowego. — Przyjmie także miejsce bony. „Kometa 2" poste restante Kraków I, za okaz. kwitu inserat. 2027 3 3

Koncypient adwokacki

z 3-letnią praktyką na prowincyi w Galicyi zach. i $^1/_2$-roczną sądową, poszukuje posady od 1 kwietnia 1914. Herzig, Lwów, Łyczakowska 24, part. 2082 2 2

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 17 0

Kasyerka

z dobrego domu, miłej powierzchowności, będzie zaraz przyjęta do firmy Ag. Lisowski, Kraków, Sukiennice 23. 2089 3 3

Pokój z mebl., bez utrzymania z wspólnem przedpokojem, frontowy, przy inteligentnej wdowie dla osoby (kobiety), lubiącej spokój od 1 kwietnia do wynajęcia. Ulica Smoleńska 12, I piętro, drzwi 3. 2103 3 3

Automobil

„Benz", 28 HP., w dobrym stanie tanio do nabycia. Zgłoszenia list. pod „Okazya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2114 3 3

Kto chce wiedzieć

w jaki sposób otrzymać może zupełnie zadarmo powiększenie w wielkości 30:40 cm. i 25 widokówek ze swoją podobizną, niech nadeśle swój adres na korespondentce do Czytelni polskiej w Suczawie. 2085 4 6

Młoda, inteligentna osoba, władająca jęz. niemieckim, francuskim i rosyjskim, poszukuje miejsca do towarzystwa, lub jako nauczycielka do młodszych dzieci, także na wyjazd, ewentualnie posady biurowej, posiadając państwowy egzamin buchalteryjny i kurs pisania na maszynie. Zgłoszenia: **M. C. Z. 262 poste restante Kraków,** za okazaniem kwitu. 2130 2 2

Sklep wiktualny

w połączeniu ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Podścienie Dominikańskie, ulica Stolarska 1. 12. 2170 2 4

Młodej, inteligentnej siły do rachunkowości kupieckiej — która także do ekspedycyi sklepowej używaną będzie — poszukuje „Niwa Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego w Myślenicach". 2124 3 3

Szukam 2 pokoi

słonecznych, z komfortem, bez kuchni, od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Wdowiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 2055. 1995 5 5

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 1600 4 0

Alarm przeciw włamaniu

od 12 K wzwyż i dzwonki elektryczne urządza firma

W. KOSYDARSKI
w Krakowie, Rynek 24. 1767 6

Na prowincyę wysyła Alarm z objaśnieniem montowania.

Majątek ziemski

pięknie skomasowany i zabudowany, półtora kilometra szosy od stacyi kolei, podolski czarnoziem, 510 morgów, w czem 80 lasu, do sprzedania za 450.000 koron.

Wiadomości udzieli Biuro buchalteryjne i handlowe, J. F. Florkiewicz, Lwów, Akademicka 18. 1715 4 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.